

Jan Górecki

Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869-1914

Niepodległość i Pamięć 4/2 (8), 139-158

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jan Górecki

Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869-1914

Zwyczaj pielgrzymowania wywodzi się z podstawowych przeżyć człowieka i występuje w każdej religii. Mając świadomość przygodności, człowiek zawsze traktował swoje życie jako pielgrzymowanie do tego, co święte i doskonałe - do Absolutu¹. Chrześcijaństwo przejęło tę naturalną potrzebę świętego wędrowania, napędzając nową treścią pierwszą intencję.

Pielgrzymowanie do miejsc świętych jest jednocześnie symbolem² i wyrazem wędrówki w głąb siebie, do źródeł wiary, ażeby je odnaleźć, ożywić, pogłębić, by dokonała się wewnętrzna przemiana człowieka.

Górny Śląsk aktywnie włączył się w ruch pielgrzymkowy, szczególnie w latach 1869-1914. Był to okres, w którym lud śląski uświadamiał sobie własną podmiotowość, rodziła się świadomość narodowa i pogłębiała religijność.

Duży wpływ na rozwój życia polskiego i katolickiego na Śląsku drugiej połowy XIX w. miał - wbrew własnym założeniom - Kulturkampf: świadoma, zorganizowana, bezpardonowa akcja niemieczania i laicyzowania Śląska.

Wiek XIX to czas wielkich przemian społecznych, politycznych i religijnych w całej Europie. Zmienia się też obraz Kościoła. Zaczyna wzrastać wpływ świeckich. Rozpoczyna się proces stopniowego uświa-

1 Por. "Katolik" 1888, nr 49.

2 "Also ist Wallfahrt eine Chance, durch symbolisches, aber konkretes Handeln das ganze Leben abbildhaft zu erfahren und im Glauben neu zu deuten". (Pielgrzymka jest więc szansą symbolicznego i konkretnego działania, obrazującą świadomość wiary w całym życiu - tłum.własne). W I rozdziale modlitewnika, zatytułowanego *Unterwegs sein - Wallfahrt als Lebenssymbol*, [w:] *Pilgerbuch, Gebete, Texte, Lieder zur Aachener*, s.6 (Heiligtumsfahrt und zum 89 Deutschen Katholikentag in Aachen). Por. [w:] *Die deutschen Wallfahrtsorte, Ein Kunst - und Kulturführer zu über 1000 Gnadenstätten*, Pattloch Verlag, 1991, 2 Aufl., s.V-XIX. Por. także J. Ratzinger, *Vorwort*, [w:] R. Termolen, *Wallfahrten in Europa, Pilger auf den Strassen Gottes*, Aschaffenburg 1985, s.6-7.

damiania sobie roli laikatu, którą sformułuje Vaticanum II i encykliki papieża drugiej połowy XX wieku. Coraz intensywniej uczestniczy też Kościół w życiu społecznym. Z tego to powodu omawiany okres wydaje się bardzo ciekawy.

Wiek ten podważył wszelkie autorytety. Poważnie zagrożony był autorytet papieża. Kwestionowano nieomylność papieża. Szczególnie aktywni byli starokatolicy, którzy byli wykorzystywani do walki z katolicyzmem i polskością Górnego Śląska.

Katolicy na Górnym Śląsku nie poddawali się tym powszechnym zjawiskom. Pozostali wierni Kościołowi, nawet - bardziej niż kiedykolwiek, bowiem w obliczu prześladowań zaczęli sobie uświadamiać swoją polskość i katolickość. Stąd rodzą się pytania: jak wyglądała działalność duszpasterska na Górnym Śląsku w XIX wieku, jak kształtowało się działanie Kościoła, które sprawiło, że wiara i poczucie narodowe nie tylko się ostały, ale rozwijały się i pogłębiały.

Jednym z ważniejszych elementów życia religijnego na Górnym Śląsku był w tym czasie ruch pielgrzymkowy. Wynikał on raczej z woli wiernych - laikatu. Organizatorami pielgrzymek i ich przewodnikami byli świeccy - "śpiewocy", dlatego ruch pielgrzymkowy wydaje się zjawiskiem ogromnie ciekawym. Był to ruch oddolny, przenikający całą strukturę ówczesnego Kościoła. Warto dokonać analizy pielgrzymek na Górnym Śląsku jako zjawiska religijno-społecznego. Źródłem są czasopisma, m.in. "Katolik", "Zwiastun Górnos Śląski" i wiele innych. "Katolik" był w owym czasie najważniejszym pismem religijno-społecznym na Górnym Śląsku. Analiza roczników 1869-1914 przynosi materiał dotąd zupełnie nie wykorzystywany w badaniach. Pismo zachęca czytelników do pielgrzymek, organizuje je, szczegółowo relacjonuje, podkreśla ich wartość, wstawia się za pielgrzymami. Nie ma pod tym względem równie obfitego źródła.

Uzupełniającymi źródłami są: dziełko znanego badacza folkloru działającego na Górnym Śląsku, Józefa Lompy, p.t. *Przewodnik dokładny dla odwiedzających święte miejsca*, książki kalwaryjskie, zwane popularnie "kalwaryjkami". Kroniki sanktuariów i parafii pielgrzymujących stanowią również cenne źródło uzupełniające. Bardzo pomocne wydają się wywiady ze "śpiewokami" działającymi w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej. W trakcie wywiadów ze "śpiewokami" z Górnego Śląska stawiane im pytania pozwalają na odczytanie obrazu świadomości religijnej ich przodków z przełomu XIX/XX wieku. Nie chodzi tu wyłącznie o ukazanie problemu w jego aspekcie historycznym, lecz o analizę działania Kościoła w tamtych czasach. Pielgrzymki, które niewątpliwie należą do tej działalności, współtworzą i rozwijają świadomość religijną ludu Bożego.

Celem opracowania jest ukazanie - na podstawie materiału faktograficznego - przeobrażeń świadomości religijnej, społecznej i narodowej

katolików na Górnym Śląsku w następstwie rozwijającego się intensywnie na przełomie XIX i XX w. ruchu pielgrzymkowego.

Górnoślązacy w większości pielgrzymowali do sanktuariów maryjnych, które podtrzymywały polskość tej ziemi, wyrażającą się w ojczystej mowie, obyczajach, folklorze i pieśniach, które kształtowały serce i wychowywały. Sanktuarium maryjne jawi się jednak przede wszystkim jako miejsce szczególnego kultu, szczególnej modlitwy zanoszonej we wspólnocie wierzących do Boga przez Maryję, która uczestniczy w jedynym pośrednictwie Jezusa Chrystusa. Kult maryjny w sanktuariach maryjnych organicznie wiąże się z tajemnicą Chrystusa, z tajemnicą zbawienia.

Niektóre miejsca pielgrzymkowe usytuowane były na wzgórzach, których tajemniczość, majestat i oddalenie od codzienności człowieka sprzyjały religijnym refleksjom, nawróceniom i poczuciu Bożej obecności. W świadomości Górnoślązaków, jako ich góra święta jawiła się Góra Św. Anny.

Kalwarie - jako miejsca święte - odgrywają ważną rolę w fenomenie pielgrzymkowym. Refleksję budzi atrakcyjność obchodów kalwaryjskich, poprzez które pielgrzym wyraża pragnienie naśladowania Chrystusa.

Kalwaria - w kontekście misterium paschalnego - przeżywana jest także jako miejsce przemiany człowieka. Obchody kalwaryjskie, poprzez które pielgrzym pragnie naśladować Chrystusa angażują całego człowieka. Spotykamy tam szeroką gamę rozmaitych nabożeństw, począwszy od nabożeństw do Pana Jezusa, Matki Bożej, Św. Anny czy zmarłych. Te nabożeństwa obejmują wszystkie potrzeby i upodobania człowieka. Pielgrzymi mają poczucie, że tu odżywają. Tutaj każdy jest ważny, nawet i ten od baldachimowego drażka i wstążki chorągwianej.

Wielkie było znaczenie miejsc pielgrzymkowych w świadomości religijnej ludu górnośląskiego. Jawiły się one jako miejsca wybrane przez Opatrzność Bożą, jako miejsca szczególnych łask, więzi społecznych i wolności, szczególnie w okresie niewoli narodowej a także ufnej modlitwy, radości.

Najstarszym miejscem pielgrzymek w Polsce, do którego pątowali Górnoślązacy, było Gniezno z grobem św. Wojciecha. Oprócz relikwii świętego znajduje się tutaj kielich mszalny, podziwiany przez pielgrzymów³. Najstarszym miejscem pątniczym w Polsce, związanym z kultem Matki Boskiej jest Bardo Śląskie, którego bezcenny skarb stanowi mała figurka romańska przedstawiająca Matkę Boską tronuującą z Dzieciątkiem, z końca XIII lub początku XIV wieku. To miejsce pątnicze należało do cystersów - wielkich czcicieli Matki Boskiej⁴.

3 Są dwie wersje pochodzenia tego kielicha: pierwsza - cesarz Otton III podarował go Bolesławowi Chrobremu, druga - sam św. Wojciech przywiózł go z Rzymu, bo takie naczynia kultowe były w tym czasie znane i kopiowane.

4 Por. klasztory w sąsiedztwie: w Henrykowie i Krzeszowie.

Później Bardo (Wartha) łączono z Wąbrzycami (Wambierzycami - Al-bendorf), gdzie substancje kalwarii i miasta wzajemnie się zazębiały, tworząc klasyczny krzyż jerozolimski (kościół-kalwaria-przecinająca je droga).

Młodszym sanktuarium jest Częstochowa. W 1382 roku Władysław Opolczyk sprowadził tu ikonę Bogarodzicy (Hodegetria), rodem z Konstantynopola. Śląsk w osobie Władysława podarował Polsce ten bezcenny dar. Śląsk też udzielił temu obrazowi schronienia w Łąkach Paulińskich koło Głogówka w czasie najazdu szwedzkiego. Dlatego paulini, którzy witali i żegnali Górnoślązaków przybywających na Jasną Górę, powtarzali im, że Obraz Bogarodzicy Dziewicy jest skierowany na zachód, czyli na Śląsk, i Matka Boska oraz Jej Syn nie spuszczają z nich oczu⁵.

Już Jan Długosz w *Liber beneficiorum* wspomina o Ślązakach pątujących na Jasną Górę⁶. W poemacie pochodzącym z XVI wieku, noszącym tytuł *Częstochowa*, a napisanym w 1568 roku przez Grzegorza z Sambora, ukazano Jasną Górę jako wielki ośrodek ruchu pielgrzymkowego, do którego m.in. ze "[...] Śląska mnóstwo idzie ludzi"⁷. Tak więc obecność pątników ze Śląska stanowi niepowtarzalny dowód pątowania, jak i okazywania czci Bogarodzicy.

Kiedy w 1742 roku nasze ziemie zajęły Prusy, nie ustał ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę. Mimo restrykcji zaborców, pielgrzymowali jednak nadal Górnoślązacy, gdyż dostrzegali tam wartości religijno-narodowe, integrujące ich z Macierzą⁸.

5 "[...] a Matka Boża, jakby tęskniąc za nimi [odłączonymi Ślązakami - J.G.] i pragnąc mieć swe oczy na nich zwrócone, ze swego obrazu patrzy na zachód, jakby na dowód, że choć odcięci zostali od Matki-Ojczyzny, Matka Niebieska z oczu ich nie spuszcza"; o. A. Łaziński, *Cuda i łaski zdziałane za przyczyną Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej*, Częstochowa 1930, s.21.

6 J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t.III, Kraków 1864, s. 123; por. tenże, *Historiae Poloniae*, t.4, [w:] *Opera omnia*, t.13, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1877, s.399.

7 Grzegorz z Sambora, *Częstochowa*, Kraków 1568, s.35, przekł. w 1896 r. Wincenty Sroka z Krakowa.

8 Por.: ks. S.Z. Jabłoński, *Jasna Góra, Ośrodek kultu maryjnego (1864-1914)*, Lublin 1984, s.174-180; A. Galos, *Śląskie pielgrzymki do Częstochowy w XVIII wieku*, "Sobótka" R.3: 1948, s.453-458; J.Kucianka, *Ruch pielgrzymkowy jako droga Śląska do Polski*, "Colloquium salutis" 1970, nr 2, s. 53-82; ks. Z. Jaworek, *Przyczynki do dziejów kultu Matki Boskiej Częstochowskiej na ziemi gliwickiej w XIX wieku*, "Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" R.11; 1985, s. 231-244; ks. J. Pawlik, *Miejsca pątnicze i ruch pielgrzymkowy w diecezji katowickiej*. "Nasza Przeszłość" 1975, nr 44, s. 157-184; J. Myszor, *Pielgrzymki Górnoślązaków w XIX i na początku XX w.*, "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" t.15: 1982, s.15; tenże, *Pielgrzymki górnośląskie do sanktuariów maryjnych na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, pod. red. B. Pytlaka i Cz. Krakowiaka, Lublin 1988, s. 451-458; M. Pater, *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*, cz.II; 1871-1890, Wrocław 1993, s. 106-108, 157-167; ks. J. Górecki, *Górnośląskie pielgrzymki do Najświętszej Panny Maryi Częstochowskiej*, "Gość Niedzielny" 1983, nr 35; tenże: *Udział Górnoślązaków w koronacji Matki Boskiej Częstochowskiej 22 maja 1910 roku*, "Jasna Góra" 1989, nr 10, s.17-22.

Pielgrzymki - przede wszystkim z terenu przemysłowego Górnego Śląska - kierowały się w latach 1869-1914 do następujących miejsc pielgrzymkowych (wykaz w układzie alfabetycznym): Częstochowa (92 parafie), Alwernia (35 parafii), Bardo i Wambierzyce (81 parafii, w tym z rejencji wrocławskiej, Moraw, Słowacji), Bogucice (15 parafii), Czerna (63 parafie), Dobrzeń (12 parafii), Gidle i Św. Anna pod Przyrowem (20 parafii), Gietrzwałd (ogólnie z Górnego Śląska), Gołonóg (11 parafii), Gołysz (10 parafii), Grodziec - "Dorotka" (9 parafii), Góra św. Anny (72 parafie, Morawianie i Słowacy), Jankowice Rybnickie (6 parafii), Jastrzębie (8 parafii), Kraków (45 parafii), Łęczyny (6 parafii), Lubecko (19 parafii), Mikulczyce (9 parafii, z Królestwa Polskiego oraz Morawianie), Panewniki (10 parafii), Piekary (94 parafie, w tym Morawianie, Słowacy, Frydek, Ołomuniec), Pierściec (8 parafii), Pszów (36 parafii, Morawianie i parafie należące do biskupstwa ołomunieckiego, szczególnie Frydek, Mistek, Frysztat), Trzebnica, Welehrad (ogólnie z Górnego Śląska), Wodzisław (Pszów, okolice Pszowa, Śląsk Austriacki)⁹.

Oprócz tych sanktuariów Górnoślązacy pielgrzymowali do miejsc świętych, takich jak: Santiago de Compostela (Hiszpania), Rzym i Loretto oraz do Ziemi Świętej. Początkowo - w wiekach średnich - wyruszali na pielgrzymki do Santiago de Compostela rycerze z dworu książąt mazowieckich, niejako przy okazji postępując w sprawach politycznych. Elżbieta Łokietkówna, córka Władysława Łokietka, zajmowała się polityką międzynarodową. Pątowała do Akwizgranu, gdzie później rozwił się żywo kult Matki Boskiej. Była to polityczna pielgrzymka do centrum władzy w owym czasie.

Do grobu św. Jakuba pielgrzymowali wielcy i biedni, gdyż działały się tam cuda. Bogato opisane "miracula" są także znakomitym źródłem informacji, przykładowo na temat nękających wówczas ludzi chorób, z których byli uzdrawiani. Opisy pielgrzymek sporządzone przez naocznych świadków - w tym także Górnoślązaków - są cennym źródłem badań geograficznych. Drogi pielgrzymkowe, które na podstawie źródeł można zrekonstruować, były ówczesnymi szlakami komunikacyjnymi¹⁰.

Pielgrzymki do Santiago de Compostela pozwalały spotkać się z wartościami, które reprezentował św. Jakub Większy oraz samo sanktuarium. Pielgrzymki pozwalały pątnikom na poznanie architektury kościołów w stylu romańskim, które stanowiły swoistą katechezę biblijną.

9 Por. "Katolik", R. 1869-1914.

10 Por. J.C. Otero, *Santiago de Compostela*, Madrid 1989, s.19-21, gdzie mowa o zjawisku pielgrzymowania do grobu św. Jakuba ("El fenomeno de la Peregrinacion Jacobea"). Z Myślowic wyruszyła piątka pielgrzymów zarejestrowanych w książce pt. *Grób św. Jakuba*. Por.: L. Réau, *Iconographie de l'art chrétien*, t.3, cz.II, Paris 1958, s.693-695.

W drodze pątnicy odwiedzali Lourdes, gdzie wykazywali się kultem do Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Cześć dla św. Jakuba wyrażała się pocałowaniem figury oraz potarciem (per tactum) przedmiotów kultu religijnego. Efektem pielgrzymek do Composteli było zakładanie bractw św. Jakuba¹¹. Ich organizacja była wówczas prawie taka sama jak współczesnych biur podróży. W kontraktach organizatorzy gwarantowali pielgrzymom dowiezienie, wyżywienie, obronę, wejścia do miejsc świętych¹².

Poprzez ruch pielgrzymkowy Górnoślązacy byli obecni w Europie, której ofiarowali swoją wiarę, zarazem poznając postawę religijną katolików różnych nacji.

Pielgrzymki do Ziemi Świętej organizowane były przez Komisariat Ziemi Świętej w Krakowie przy kościele OO. Reformatów bądź przez śląskie organizacje. Bywały także indywidualne pielgrzymki do wymienionych już miejsc.

Do Ziemi Świętej wybierali się przedstawiciele niemal wszystkich grup polskiego społeczeństwa. Większość jednak rekrutowała się z warstw wyższych. W gronie pielgrzymów znajdowali się również Górnoślązacy. Potwierdzają to zdjęcia, na których zauważyć można stroje górnośląskie¹³.

Jest rzeczą oczywistą, iż w świadomości pątników pielgrzymka do Ziemi Świętej wiązała się z Grobem Pańskim i miejscami Męki Zbawiciela. Tam najbardziej odczuwano wzruszenie. Wrażenia z pielgrzymek były skrupulatnie odnotowywane na łamach śląskich czasopism. Były to raczej faktograficzne opisy pielgrzymek, a nie analizy przeżyć religijnych pątników.

Z Ziemi Świętej przywożono różne pamiątki. Dla pielgrzymujących do Ziemi Świętej Leon XIII wprowadził w 1901 roku odznakę mającą kształt krzyża jerozolimskiego. Przywożono także dyplomy i okolicznościowe medale.

Szczególnie w drugiej połowie XIX wieku nasiliły się pielgrzymki do Rzymu, gdyż tam szukano poparcia i pomocy autorytetu dla sprawy polskiej¹⁴. Troszczono się, by wesprzeć materialnie Państwo Watykańskie. Skoro katolicy z Górnego Śląska nie mogli zaciągnąć się do wojska

11 Bractwo Jakobitów w Kłodzku w kościele Wniebowzięcia NMP posiadało własną kaplicę. Por. R. Mann, *Wallfahrtsorte, Sehen-Stauen, Glauben*, s.93-110.

12 Por. *Pątnik rzymski. Objasnienia i wskazówki dla pątników biorących udział w śląskiej pielgrzymce jubileuszowej do Rzymu od 28.IX - 11.X.1913 r.*, Bytom 1913.

13 Por. Z. Janicki, *Pierwsza pielgrzymka do Ziemi Świętej w 1907 r.*, Kraków 1907, s. 7, 9, 11, 17, 19, 23, 33; por. tenże, *Wspomnienia II polskiej pielgrzymki do Ziemi Świętej w 1909 r.*, Kraków 1910.

14 Pielgrzymki Polaków do Rzymu odbyły się: 29 XII 1875, 23 V 1877, 25 VI 1881, w latach 1891, 1902, 1903, a 11 X 1913 odbyła się śląska pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu. W późniejszym czasie Górnoślązacy pątowali w latach 1925, 1929, 1930, 1932, 1933. Zdarzały się również indywidualne piesze pielgrzymki do Rzymu. Na szczególną uwagę zasługuje Franciszek Grzegorzczak z Przegędzy koło Rybnika, który pieszo udał się do Rzymu, skąd powrócił po 10 tygodniach.

papieskiego, to przynajmniej wspierali materialnie Stolicę Apostolską, każdy dekanat utrzymywał gwardzistę¹⁵.

"Zwiastun Górnos Śląski" nawoływał w odezwach do wierności wobec Ojca Świętego. Oto jedna z nich: "Katolicy Ślązacy, często jesteście nie poznani, ale zawsze wierni Stolicy Świętej, gotowi do czynienia tysięcznych dobrych uczynków"¹⁶. Poza tym pismo nawoływało do odpowiedzialności za losy Kościoła. Górnos Ślązacy uświadamiali sobie tę prawdę.

W przemówieniach dostojników watykańskich podkreślano znaczenie i wartości integracyjne pielgrzymek Polaków. Bóg jest jeden, a podwalinę Kościoła stanowi jedność. Oto główne tezy integracyjne, które akcentowane były w przemówieniach kardynała Ledóchowskiego, świadomego rozbitcia Polski, bo przecież sam stał się jego ofiarą¹⁷. Ojciec Święty Pius IX z okazji swego jubileuszu wykazał zbieżność sytuacji polityczno-społecznej Stolicy Apostolskiej i Polski. Naszym rodakom papież udzielił następujących rad: Polacy powinni się uzbroić w cierpliwość, stałość i odwagę, by za pomocą tych cnót znieść prześladowania i cierpienie. Papież odradzał Polakom przemoc, siłę zbrojną. Był więc zwolennikiem ewolucyjnych przemian na wielu płaszczyznach życia społecznego¹⁸. Prawdziwą siłą Kościoła - zdaniem papieża - była modlitwa i te środki, które nakazywała roztropność¹⁹.

Pielgrzymki do Rzymu były solidnie przygotowywane i poprzedzane publicznym organizowaniem wieców na Górze św. Anny i w Bytomiu. Na ich zakończenie wysyłano już wtedy telegramy do Ojca Świętego. Zawierały one treści religijne, a nawet pewne aluzje do aktualnej sytuacji politycznej Górnos Ślązaków w Prusach. Pielgrzymki organizowane były najczęściej z okazji jubileuszy, rocznic papieskich (w latach 1877, 1888, 1900, 1902, 1903, 1908) i innych (przykładowo: ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny - 1904; proklamacji edyktu mediolańskiego - 1913; 40-lecia ogłoszenia encykliki *Rerum Novarum*. Były one publiczną manifestacją wiary, świadectwem jedności narodowej i próbą integrowania Europy.

Górnos Ślązacy pielgrzymowali również do Pragi i Welehradu, by uczcić św. Cyryla i św. Metodego oraz św. Jana Nepomucena i praskie Dzieciątko.

Dzięki pielgrzymkom do Santiago de Compostela, Rzymu i Ziemi Świętej pogłębiała się więź z ojczyzną Pana Jezusa, więź z Kościołem, integrowało się ówczesne społeczeństwo.

15 Por. "Zwiastun Górnos Śląski" 1870, nr 329.

16 Por. "Zwiastun Górnos Śląski" 1868, nr 95.

17 Por. "Katolik" 1877, nr 24.

18 Por. "Katolik" 1877, nr 24.

19 Tamże.

Na podstawie relacji z pielgrzymek zamieszczanych w "Katoliku" i wypowiedzi "śpiewoków" można stwierdzić, że czas pielgrzymowania poszczególnych parafii górnośląskich wyznaczały bardzo różne czynniki. Najogólniej rzecz ujmując był on związany z rytmem świąt pańskich i licznych świąt maryjnych oraz z odpowiednimi dla rolników porami roku, a mianowicie po żniwach i po zasiewach. Ponadto parafie miały własne tradycyjne terminy pielgrzymowania, a niekiedy wyznaczały je zjazdy ogólnodiecezjalne.

Na czas pielgrzymowania wpływał także szczególny rodzaj pobożności, który pielęgnowano w poszczególnych sanktuariach. Czas pielgrzymowania wyznaczali patroni kościołów, święta czczonych w sanktuariach świętych lub obchodzone w nich wielkie odpusty, zwłaszcza gdy łączyły się z nimi obchody kalwaryjskie.

Do Krakowa pielgrzymowano zazwyczaj w Zielone Świątki, co wynikało ze szczególnej interpretacji. Kraków to miejsce, w którym można ożywić ducha, nacieszyć się swobodą i wolnością, a to wiązano z działaniem Ducha Świętego.

Różne parafie i regiony przybywały do sanktuariów w tradycją ustalonych terminach, np.: do Barda i Wambierzyc wiosną, do Częstochowy na tzw. odpust pruski przypadający na święto Apostołów Piotra i Pawła²⁰.

Swe przywiązanie do Najświętszej Maryi Panny zmanifestowali Górnoślązacy licznym udziałem w uroczystościach drugiej koronacji obrazu jasnogórskiego 22 maja 1910 roku²¹. Generalnie Górnoślązacy pielgrzymowali do Częstochowy od maja (po skończonych sianokosach, a przed żniwami) do września²². Do Piekar parafie górnośląskie pielgrzymowały także w różnych terminach: od połowy czerwca do połowy września, najliczniej na Matkę Boską Anielską, Szkaplerzną i na Wniebowzięcie²³.

Czas pielgrzymowania na Górę św. Anny był wyznaczony przede wszystkim wspomnianymi już wielkimi odpustami, połączonymi z obchodami kalwaryjskimi. Przy ustalaniu terminu pielgrzymki kierowano się tradycją parafialną, często był on również wyznaczany przez śluby, jak w parafii radzionkowskiej, pielgrzymującej od roku 1777 na podwyższenie Krzyża Świętego, do czego zobowiązano się w obliczu klęski głodu.

Na Górze św. Anny dochodziło czasem do waśni na tle narodowościowym i to tak zaciekłych, że dla zapewnienia spokoju na miejscu świętym trzeba było przyjąć podział. W roku 1861 biskup Henryk

20 Por. "Katolik" 1901, nr 61.

21 Por. J. Górecki, *Udział Górnoślązaków w koronacji Matki Boskiej Częstochowskiej 22 maja 1910 roku...*

22 Por. *Dziariusz jasnogórski o Stanisława Kopiczyńskiego z lat 1839-1881*, opr. J. Zbudniewek, "Studia Claromontana" 1987, nr 7, s. 321-406. Por. "Katolik" 1901, nr 61.

23 Por. "Katolik" 1901, nr 109.

Foerster wydał rozporządzenie, aby pielgrzymki polskie, które były liczniejsze od niemieckich, przychodziły na uroczystość Znalezienia Krzyża Świętego i Podwyższenie Krzyża Świętego "ipsa die" (na sam dzień uroczystości), a niemieckie w oktawę, tj. 8 dni po tych uroczystościach. Podobnie ustalono terminy innych pielgrzymek, odwracając kolejność świętowania obu narodowości²⁴.

Pielgrzymowanie parafii górnośląskich do Kalwarii Zebrzydowskiej następowało o stałych porach. Z dawien dawna Wielki Tydzień w Kalwarii Zebrzydowskiej "zowią pątnicy odpustem Ślązaków, bo tych bywa tutaj najwięcej"²⁵. Wielu z nich przybywało na Wniebowzięcie NMP. Inne, bardzo liczne terminy wyznaczała miejscowa tradycja.

Oprócz stosunkowo blisko położonych wielkich sanktuariów o rozbudowanym systemie świąt i odpustów, celem pielgrzymek Górnoślązaków były także bardziej odległe bądź bliskie, lecz mniejsze ośrodki kultu religijnego, do których pielgrzymowano rzadziej, na ogół w określonym terminie.

Warto podkreślić znaczenie stałych terminów pielgrzymowania. Wytwarzają one i utrwalają więź między pielgrzymami, przyczyniając się do powstawania tradycji pielgrzymkowych: określonych praktyk religijnych i nabożeństw kształtujących religijność pątników.

Mówiąc o tradycji górnośląskiego pielgrzymowania, trzeba rozpatrzeć strukturę pielgrzymki grupowej. Widać ją w układzie pielgrzymki i jej symbolach: krzyżu, obrazach, chorągwiach, sztandarach, figurach. Układy pielgrzymek były mniej więcej takie same we wszystkich parafiach. Często wyróżniały się w nich grupy zawodowe, zwłaszcza górników i hutników.

Właściwa struktura, ład i porządek zachowywany w pielgrzymce sprzyjał jej religijnemu przeżyciu. W dobrej organizacji pielgrzymki upatrywano jej pomyślnego przebiegu i skuteczności²⁶. Przykładem może być wypowiedź uczestnika pielgrzymki z Lipin do Piekar:

"Nabożeństwo czuło się w sercu, kiedy się na nią patrzyło i śpiew był ładny, i chorągwie, i porządek, i na twarzach była pobożność". Dlatego do Piekar z Lipin pątowano bardzo okazale i licznie.

24 Verordnungen des Fürstbischöflichen General-Vicariat-Amtes zu Breslau, Nr 131 z 9 VII 1861. Por. ks. A. Hanich, *Dwujęzyczne pielgrzymowanie na Górę św. Anny w latach 1928-1940 w świetle rejestrów sanktuarium*, "Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej" październik-listopad 1990, s.4-5.

25 "Katolik" 1905, nr 42.

26 Por. "Katolik" 1882, nr 74; 1883, nr 54; 1883, nr 56; 1883, nr 62; 1885, nr 54; 1885, nr 55; 1887, nr 47; 1892, nr 70; 1902, nr 73 i 90; wywiad z Tomaszem Musialikiem z Radzionkowa 30 XI 1977.

Szczególna funkcja przypadała prowadzącym pielgrzymkę "śpiewokom", którzy byli "duszą" całej pielgrzymki²⁷. Scenariusz pielgrzymki nie był narzucany z góry, tworzył go "śpiewok" - świadomy swego znaczenia i odpowiedzialności. Można więc mówić o funkcjach obyczajowych, dydaktycznych, a nade wszystko o autorytecie uwarunkowanym wysokim poziomem moralnym "śpiewoków"²⁸. Poza okresem pielgrzymkowym "śpiewocy" byli również obecni w życiu parafialnym, prowadząc śpiew przed mszą świętą, modlitwy w domu żałoby, przewodząc modlitwom przed zjazdem w podziemie kopalni, a także wieczornym śpiewem przy kapliczkach w maju²⁹. Z czasopisma "Katolik" wynika, że z Górnego Śląska 233 "śpiewoków" przewodziło pielgrzymkom od 1869 do 1914 roku. W okresie Kulturkampfu "śpiewocy" kierowali nawet liturgią mszy św. bez kapłana. "Śpiewocy" miłowali swoje funkcje. Kiedy zdrowie nie pozwalało już Andrzejowi Płaczkowi - przez 50 lat przewodzącemu pielgrzymkom - brać czynnego udziału w obchodach kalwaryjskich na Górze św. Anny, wówczas "[...] usłyszawszy śpiewanie, zebrał jeszcze wszystkie siły i wyszedł przed swój dom w pobliżu kalwaryjskiej drogi się znajdujący, aby jeszcze raz za życia ten pobożny luddek górnośląski zobaczyć"³⁰. Podobnie dla Franciszka Spińczyka z górniczego Bytomia jedyną uciechą było pielgrzymowanie i prowadzenie pielgrzymek³¹. Zaś "śpiewok" Robert Dyllus z Sośnicy zaopatrzył się w nagrania z Góry św. Anny. "Jak złoży go choroba - powiadał - to będzie puszczał taśmy z obchodów kalwaryjskich na Górze św. Anny, szczególnie śpiewy i orkiestrę. Tenże Robert Dyllus, gdy przebywał w niewoli w Rosji ślubował, że dopóki sił mu starczy, będzie pielgrzymował na Górę św. Anny. Ślubowanie tak było mocne, że w latach pięćdziesiątych, gdy z powodu epidemii ospy ks. proboszcz z Sośnicy odwołał pielgrzymkę, Robert Dyllus zdecydował: "Idę choćby sam". Towarzyszyli mu wtedy syn, córka Aniela oraz kilkoro parafian.

Stefan Doleżych z Rydułtów stwierdza: "Tej tradycji nie chcemy położyć".

27 Tę identyfikację przewodników ze "śpiewokami" potwierdza również znawca przedmiotu prof. Franciszek A. Marek pisząc: "Śpiewokami nazywano przewodników pielgrzymek [...]" *Objaśnienia do: Ks. N. Bończyk, Góra Chełmska*, wyd.III, Opole 1985, s. 164. Por. też J. Górecki, *Górnośląscy "śpiewocy" pielgrzymkowi*, "Jasna Góra" 1990, nr 4.

28 Por. "Katolik" 1887, nr 60; ks. N. Bończyk, *Góra Chełmska...*, "Katolik" 1895, nr 46. Niemieckie pielgrzymki na Górę św. Anny też miały swoich "śpiewoków". Do takich należeli m.in. wymieniony już Ulbrich z Zabrze i Franciszek Ryrko z Frydenshuty.

29 Por. "Katolik" 1885, nr 91; 1904, nr 17.

30 "Katolik" 1887, nr 41.

31 Por. ks. N. Bończyk, *Góra Chełmska, czyli Święta Anna z klasztorem OO Franciszkanów. Wspomnienia z roku 1875*, Wrocław 1886, s.64-65.

Bardzo gorliwy "śpiewok" Ryszard Wieczorek z Jankowic Rybnickich jest świadomy swojej osobistej odpowiedzialności za propagowanie i kształt pielgrzymek w następnym pokoleniu. W czasie wywiadu powiedział: "Jak długo to będzie istniało, nie wiem, bo przecież nie chciałbym mieć to na sumieniu, żeby to za moich czasów zaginęło - te pielgrzymki do św. Anny, żeby ktoś później nie powiedział: »tak pięknie my to zbudowali, a tyś to zrujnował«".

Podobnie całe życie "śpiewoka" Jana Kopernioka z Szopienic było przesiąknięte pracą w górnictwie i odpowiedzialnością za pielgrzymki organizowane do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Trwanie na urzędzie "śpiewoka" było podyktowane poczuciem obowiązku i odpowiedzialnością za tradycję pielgrzymowania dziedziczoną po zmarłych "śpiewokach". Żyjący "śpiewocy" czują się odpowiedzialni za wychowanie następców.

"Śpiewocy" kultywowali dawne zwyczaje, m.in. pielgrzymowanie w strojach regionalnych, druhny w bieli, towarzyszenie orkiestr dętych. Dowcipy, żarty, zabawne wydarzenia stanowiły swoiste przerywniki pielgrzymki. Kustosze miejsc kultu wystawiali zasłużonym "śpiewokom" dyplomy z okazji 25-lecia bądź 50-lecia pielgrzymowania.

Żywotność kultury ludowej wyraża się w trwaniu regionalnych strojów. Wielu pielgrzymów akcentowało nimi swoją tożsamość. Były one znakiem rozpoznawczym i nośnikiem wartości reprezentowanych nie tylko przez Górnoszlązaków, lecz także przez inne nacje. Pielgrzymi z Górnego Śląska strojami narodowymi manifestowali uczucia patriotyczne i wiarę realizującą się w małej wspólnocie. Widowiskowość i dekoracyjność pielgrzymki dawała im przede wszystkim poczucie wspólnoty języka, wiary i tradycji. Symbioza wiary i polskości stawała się w owym czasie silna na śląskiej ziemi³². Strój regionalny wyrażał tę rzeczywistość, a udział w pielgrzymce różnych stanów, manifestujących strojem swą przynależność, był świętowaniem jedności narodu.

Polskie pielgrzymki z Górnego Śląska, które pątowały przez niemieckie okolice, były odbierane bardzo życzliwie przez tamtejszych mieszkańców. Mężczyźni i niewiasty serdecznie witali pielgrzymów. Matki nakazywały dzieciom klękać na znak szacunku dla wartości reprezentowanych przez pielgrzymki³³.

Konieczne jest przesłedzenie przekroju społecznego tej wędrującej wspólnoty. Do niedawna twierdzono, że pielgrzymka stanowi jedynie przejaw religijności wiejskiej i jej taniego sentymentalizmu³⁴. Tymczasem informacje o uczestnikach pielgrzymek górnośląskich świadczą o

32 Por. "Katolik" 1902, nr 83.

33 Por. "Katolik" 1888, nr 31.

34 Por. S.Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, [w:] *Dzieła*, t.I, Warszawa 1956, s. 293.

ich dużym społecznym zróżnicowaniu, tak pod względem zawodów, stanów, związków, towarzystw jak i narodowości.

Na Górnym Śląsku oprócz przeważającej narodowości polskiej występowała również narodowość niemiecka, której przedstawiciele dołączali się do pielgrzymek polskich lub tworzyli odrębne.

I tak, do parafii św. Barbary z Królewskiej Huty dołączali niemieccy parafianie, którzy byli bardzo aktywni podczas pielgrzymki³⁵.

W pielgrzymkach uczestniczyli górnicy, hutnicy, blendziarze, poborowi, gospodarze, rzemieślnicy, kolejarze, kupcy, nauczyciele, urzędnicy, ułomni, a także sporo rodzącej się rodzimej inteligencji, której pierwszym przedstawicielem był raciborzanin dr Rostek.

Już pod koniec XIX wieku można zauważyć stanowy i społeczno-zawodowy charakter pielgrzymek górnośląskich. Udział w ruchu pielgrzymkowym różnych warstw społecznych nie jest zjawiskiem partykularnym, lecz powszechnym.

Bardzo ważne w ruchu pielgrzymkowym są jego motywy³⁶. Były one rozpowszechniane przez modlitewniki, pieśni pątnicze, zachęty stróżów sanktuariów, władze kościelne oraz wychodzące wówczas czasopisma. "Katolik" przykładowo sugerował swoim czytelnikom intencje wykraczające poza sprawy własnego zbawienia, a mianowicie: modlitwę o pomyślność Kościoła katolickiego, o nawrócenie innowierców, o zgodę książąt chrześcijańskich oraz pokój i jedność całego Kościoła³⁷, uczczenie Matki Boskiej Częstochowskiej, umiłowanie miejsca świętego, uproszenie zdrowia, tradycję, spełnienie ślubu, uproszenie błogosławieństwa i opieki dla kościoła, uproszenie błogosławieństwa dla nowych polskich parafii.

Naczelnym motywem, który powinien towarzyszyć pielgrzymowi, było oddawanie czci i chwały Panu Bogu w Jego świętych oraz zbawienie³⁸ własne i bliźniego. Pielgrzymkom miały towarzyszyć: duch wyrzeczenia (poświęcenie czasu, zarobku, urlopu³⁹ dla sprawy Bożej i swojej duszy), zgadzanie się z wolą Bożą, duch permanentnej modlitwy tak w drodze, jak i w miejscu świętym, uczestnictwo w sakramentach świętych, ekspiacja, odbycie spowiedzi generalnej⁴⁰, rozpamiętywanie męki i śmierci Jezusa⁴¹, podziękowanie za otrzymane łaski i powzięcie postanowienia dobrego życia na przyszłość, a nadto czczenie Matki Boskiej.

35 Por. "Katolik" 1902, nr 79.

36 Motyw rozumiem tutaj jako świadomy powód działania człowieka.

37 Por. "Katolik" 1881, nr 24.

38 Por. "Katolik" 1881, nr 24; 1887, nr 69; 1901, nr 60, nr 63; 1912, nr 56. Por. *Iso Baumer Wallfahrten und religiöse Erfahrung*. "Diakonia" 1974, nr 3, s. 187.

39 Por. "Katolik" 1888, nr 61.

40 Por. "Katolik" 1895, nr 65.

41 Por. "Katolik" 1914, nr 32.

Bardzo znamienne i godne zauważenia było pragnienie spotkania z sacrum i przeżywanie go w miejscu świętym. Stąd umiłowanie miejsca świętego i stróżów sanktuariów, co występowało często wśród motywów pielgrzymowania, a jednocześnie wyciskało zakonno-ascetyczne piętno na osobowości pielgrzymów.

Bardzo żywy i wybijający się na czoło był u Górnoszlązaków maryjny motyw pielgrzymek⁴². Cała religijność Górnoszlązaków miała wyraźny rys maryjny, spotykany - jak się wydaje - u tych narodów i w tych środowiskach, które z jakiegoś powodu cierpiały biedę, ucisk. Górnoszlązacy uciekali się do Matki Boskiej jako do skutecznej pomocy w zachowaniu wiary i narodowości.

Motywow pójścia na pielgrzymkę jest zresztą prawie tyle, ile osób wybierających się do miejsca świętego. Trzeba przy tym pamiętać, że motywy ludzkie są na ogół złożone i podlegają rozwojowi.

Bywało, że do pielgrzymowania skłaniały motywy pozareligijne, które w trakcie pielgrzymki doprowadzały do rozczarowania, a nawet do rezygnowania z dalszej drogi. Ale bywało i tak, że ktoś decydował się iść na pielgrzymkę nie mając jeszcze konkretnych, religijnych motywów, a dopiero w trakcie drogi, w miarę poznawania Boga we wspólnocie rozwijała się i pogłębiała taka motywacja.

Czasem panowała swoista "moda" na pielgrzymowanie. Bywały wypadki, że decyzję pójścia na pielgrzymkę dyktowała atmosfera środowiska bądź określonej wierzącej grupy społecznej.

Ważną rolę odgrywała jednak niekwestionowana wiara w Boga i Opatrzność, w zbawienie i przebaczenie grzechów dzięki Chrystusowi, we wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny i świętych. Wiarę tę przeżywano we wspólnocie parafii, w poczuciu więzi z całym Kościołem i współodpowiedzialności za niego tym mocniej, im silniej był uciskany i atakowany zarówno na miejscu, tj. na Śląsku, jak i powszechnie, zwłaszcza dotyczyło to osoby papieża.

Udział w pielgrzymkach dyktowany był nie tylko różnymi potrzebami własnymi i najbliższymi, lecz także Kościoła i narodu. Motywy osobiste, kościelne i narodowe łączyły się ze sobą w jednolity spłot.

Sprawy Kościoła i narodu przeżywano jako własne, sprawy osobiste znajdowały odzwierciedlenie w szerokim nurcie potrzeb kościoła i narodu. Wyrażało się to zresztą samym charakterem miejsc i sanktuariów pielgrzymkowych.

42 Por. "Katolik" 1906, nr 55,95; 1910, nr 68; 1914, nr 55. Por. ks. J. Górecki, *Udział Górnoszlązaków w koronacji Matki Boskiej Częstochowskiej 22 maja 1910 roku...*, s.17-18; por. "Katolik" 1875, nr 24; 1906, nr 61 - w Panewnikach ("polskie Lourdes") błagano o lepszą dolę; por. "Katolik" 1906, nr 83; por. "Katolik" 1905, nr 94; Wywiad z Jakubem Lipokiem, Halemba, 5 XII 1978.

Warto podkreślić zwyczaje, obrzędy, a także doświadczenia i przeżycia pątnika od początku drogi aż do miejsca pątniczego. Najpierw były to przygotowania do pielgrzymki⁴³, następnie droga wraz z wszystkimi jej elementami, takimi jak: przechodzenie obok krzyża⁴⁴, kapliczki czy kościoła, pierwszy widok wież, towarzyszące modlitwy (litanie, różaniec, godzinki, modlitwy do ulubionych świętych) i pieśni, szczególnie maryjne i do Opatrzności Bożej oraz świętych Pańskich.

Na trasie pielgrzymki "śpiewok" objaśniał osobliwości drogi oraz tzw. przeprośną górkę.

Pielgrzymi podróżujący pieszo, koleją, a nawet drogą wodną⁴⁵ napotykali różne trudności ze strony władz zaborczych⁴⁶. Pielgrzymi byli informowani, że tracą na zarobku, że będą potrącenia z miesięcznych wypłat. Nakładano różnego rodzaju kary. Utrudniano dojazd do miejsca pątniczego, szerzono plotki o rzekomo panujących chorobach, wreszcie stwarzano utrudnienia na trasie przemarszu.

Należy wyraźnie podkreślić, że efekty postępowania administracji pruskiej w czasach Kulturkampfu i później były wręcz odwrotne do zamierzonych. Prześladowania krystalizowały postawy religijne Górnoszlązaków, a restrykcje wobec pielgrzymek wzmacniały wolę pielgrzymowania.

Przebieg drogi pątniczej był bardzo urozmaicony pod względem religijnym, socjologicznym, etnograficznym, kulturowo-obyczajowym. Obecnie stanowi niewyczerpany skarbiec zachowań Górnoszlązaków, a zarazem dostarcza informacji o świadomości wiary przeżywanej we wspólnocie.

Pobyt w miejscu świętym otwierało uroczyste powitanie przez duszpasterzy sanktuarium⁴⁷. Pielgrzymi brali udział we wspólnych nabożeństwach, obchodach kalwaryjskich kończonych drogą krzyżową, mieli też czas na spowiedź, modlitwę i adorację Najświętszego Sakramentu. Niektóre sanktuaria miały szczególnie ponitencjalny charakter. Wbrew utartym opiniom wśród bogactwa różnych pozaliturgicznych przeżyć bardzo ważne, jeśli nie centralne miejsce zajmowała Eucharystia⁴⁸. Nie

43 Por. *Pobożny pielgrzym. Przewodnik dla pielgrzymujących na Górę Świętej Anny i do innych miejsc cudownych*, wyd. o. Andrzej z zakonu oo. franciszkanów, Góra św. Anny 1897, s. 43-44; por. "Katolik" 1901, nr 92.

44 Przy krzyżach przydrożnych można spotkać się z różnymi scenariuszami modlitw danych parafii, które mają genezę z XIX wieku. Stałym elementem wszystkich scenariuszy było trzykrotne obejście krzyża. Wywiad z Józefem Gawelczykiem, Chropaczów 3 X 1978; wywiad z Józefem Dyllusem, Chorzów 20 XI 1878.

45 Pątnicy z Kamienia i okolic pielgrzymowali do Piekar łódziami rzeką Brynicą.

46 Por. m.in. "Katolik" 1879, nr 26; 1881, nr 76; 1880, nr 33; 1888, nr 78.

47 Por. "Katolik" 1902, nr 86. Por. A. Łaziński, *Przewodnik dla pielgrzymów i zwiedzających*, Jasna Góra 1930, s.20.

48 Por. List pasterski kardynała Jerzego Koppa, zamieszczony w "Katoliku" 1910, nr 27.

pozostaje to w sprzeczności z faktem, że nabożeństwa w poszczególnych sanktuariach obrastały różnymi pobożnymi praktykami i zwyczajami, szczególnie bogatymi tam, gdzie istniały kalwarie. Wśród nich najważniejszy i najbardziej rozbudowany był zwyczaj wchodzenia na kolanach na tzw. gradusy.

Każda pątująca parafia miała w części własny scenariusz pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej. Wyrazem naśladowania Chrystusa koronowanego cierniem był zwyczaj zakładania przez pątników korony cierniowej z jeżyn. Ponadto zachował się zwyczaj pocierania o statuę św. Weroniki, a przy kaplicy III Upadku o krzyż. Niektórzy, idąc do kaplicy III Upadku - także na kolanach - zabierali ze sobą kamienie, uważane za odpowiednio proporcjonalne do swoich win. Przechodząc przez rzekę Cedron, pielgrzymi obmywali nogi, ręce oraz twarz.

Do domu zabierali wodę z górnego biegu rzeki i z sadzawki w kaplicy Anioła Stróża. Z Cedronu pielgrzymi zabierali też tzw. kamyki urażne, tj. takie, w których dopatrywali się narzędzi Męki Pańskiej. Zabierano je do domu i czczono jak relikwie.

Natomiast na Górze św. Anny i w Piekarach pielgrzymi, którzy pierwszy raz przechodzili pod mostkiem rzeki Cedron, nieśli na głowach kamienie, które nie mogły spaść⁴⁹. Obchody trwały tam dłużej, często kilka dni, wytwarzając klimat silniej niż w innych miejscach związany z pobożnością pasyjną. Pobożność pątników w znacznym stopniu kształtowali gospodarze sanktuariów kazaniami⁵⁰ i stylem duszpastorzowania. Kaznodzieje przypominali o wierności wierze katolickiej, cnotach, przykazaniach, sprawiedliwości i czystości. Potępiali nałóg pijaństwa.

Psychika pielgrzymów podatna była na dydaktyczne działania kaznodziejów. Kazania, określane jako interesujące i budujące, wpływały na dusze pielgrzymów⁵¹. Pątnicy powtarzali treść kazań w swoich domach, szczególnie w czasie długich wieczorów jesienno-zimowych, co było swoistą formą ewangelizacji i przekazywaniem wartości wyniesionych z pielgrzymek.

Duży wpływ na przeżycia pielgrzymów mieli "śpiewocy", którzy nie tylko kierowali udziałem swoich grup w obchodach, lecz także objaśniając znaczenie pobożnych praktyk i zwyczajów, podtrzymywali lokalne oraz regionalne tradycje. Na miejscu świętym zapisywano się do bractw, do Złotej Księgi oraz do związków i stowarzyszeń.

49 "Kamień okazał się mniej twardy od serc ludzkich i dlatego nosi się go na głowie". Wywiad z Ryszardem Wieczorkiem, Jankowice, 22 VIII 1980.

50 Por. "Katolik" 1869, nr 35; 1871, nr 40; 1875, nr 33; 1886, nr 76.

51 Por. "Katolik" 1885, nr 55.

Równie uroczyste było pożegnanie pielgrzymów, kończące ich pobyt w miejscu świętym. Podkreślano wówczas trwałość więzi z sanktuarium i zapraszano do ponownego jego odwiedzenia⁵².

Reasumując, pobyt w miejscu pątniczym to było przede wszystkim spotkanie z Bogiem i temu służyć miał cały scenariusz pielgrzymki. Czołowe miejsce w przeżyciu religijnym zajmują Eucharystia i obchody kalwaryjskie. Różnorodność tradycji sanktuariów pątnicznych miała wpływ na powstawanie parafialnych scenariuszy⁵³.

Równie ważną sprawą jest ukazanie trwałej więzi pielgrzymów z miejscem pielgrzymkowym. Wiąż ta wyraża się w różny sposób. Najbardziej widoczne są pamiątki i inne przedmioty przywożone z sanktuariów. Wiąż z miejscami świętymi wyrażała się także ofiarnością na ich rzecz⁵⁴ i pielęgnowaniem nabożeństw stamtąd zaczerpniętych. Wreszcie - i to jest chyba najważniejsze - w niektórych sanktuariach (w Alwerni, Czernej, Piekarach, na Górze św. Anny czy w Krakowie u księży misjonarzy) urządzano rekolekcje, w których licznie uczestniczyli pielgrzymi znajdujący te sanktuaria⁵⁵. Pielgrzymki nie były więc jednorazowymi wydarzeniami.

Powszechne pielgrzymowanie na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX w. umacniało ducha religijnego i narodowego. Im bardziej nasilały się represje pruskie tym silniejszy był opór Górnoszlązaków. Pielgrzymowanie pozwalało im zachować tożsamość a niejednokrotnie wręcz ją budowało⁵⁶.

Z motywów tych zrodził się ruch religijno-narodowych pielgrzymek do Krakowa. Wynikał on z założenia, iż wiara i język ojczysty pochodzą od Boga. W ten sposób pogłębiała się świadomość narodowa i wiara, a także umacniały więzi między Górnoszlązakami a mieszkańcami Krakowa. Silna była świadomość, że cała nasza kultura jest prześlągnięta chrześcijaństwem, a polskość i katolickość stanowią jedność.

52 Por. *Pożegnanie Górnoszlązaków na Jasnej Górze przez paulinów* [w:] A.Łoziński, *Przewodnik ...*, s. 84.

53 Scenariusz pobytu pielgrzymów w Piekarach został oddzielnie przedstawiony w pracy: ks. J. Górecki, *Piekary jako miejsce pielgrzymkowe w XIX wieku*, [w:] Ks. Jan A. Ficek i *Piekary Śląskie w XIX wieku*, red. naukowa ks. J. Wycisło, Katowice 1992, s.161-177. Por. "Katolik" 1914, nr 84.

54 Por. "Katolik" 1887, nr 15, nr 35, nr 50; 1905, nr 25. "Lud górnoszląski złożył za pośrednictwem »Katolika« blisko 4 tys. mk w roku 1887 na koronę Dzieciątka Jezus w Cudownym Obrazie Matki Boskiej w Kalwarii. Ten sam lud pocziwy złożył mi hojną ofiarę, za którą wybudowałem wspaniałą wieżę w Alwerni". "Katolik" 1901, nr 101. Pomnik Jubileuszowy w Kalwarii Zebrzydowskiej w 1902 r. ufundowali Józef i Brygida Pieckowie z Górnego Śląska. Por. "Katolik" 1902, nr 75.

55 Por. "Katolik" 1869, nr 25; 1895, nr 141; 1905, nr 128; 1905, nr 144; 1906, nr 66; por. "Głos świętego Franciszka", styczeń 1908, s.29-30; "Katolik" 1912, nr 18. W Alwerni do programu rekolekcji należały: codziennie 3 kazania, suma, nieszpory z Najśw. Sakramentem, spowiedź i komunie św. generalna; por. także AKC a "Chronica Conventus Czernensis", s. 161.

56 "Gliwiczanie pielgrzymują do Krakowa, ażeby wzmocnić miłość do wszystkiego co polskie, co nasze, ażeby tam nabrać sił do dalszej ciężkiej walki o nasz byt narodowy", "Katolik" 1905, nr 64.

Pielgrzymka do Krakowa do grobów świętych, Jacka, Bronisławy, Jana Kantego i Stanisława biskupa utwierdzała w wierze, ale również i miłości do ojczystego języka⁵⁷. Stawała się ona w świadomości Górnoszlązaków niemal przykazaniem, nie tylko religijnym, lecz i narodowym. Górnoszlązacy pielgrzymowali również do Krakowa ze względu na więzy z braćmi Polakami mieszkającymi poza granicami zaboru, "którzy ochotnym sercem przyjmowali ziomek"⁵⁸.

Do odwiedzenia Krakowa zachęcała wolność i swoboda posługiwania się językiem ojczystym. Wreszcie okazjami do licznych pielgrzymek do Krakowa były obchody rocznic świętych pańskich, sławnych Polaków oraz wydarzeń narodowych: 800-lecie śmierci św. Stanisława ze Szczepanowa, jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1900 roku, 25-lecie pracy pisarskiej Marii Konopnickiej w 1902 roku, 50-lecie śmierci Adama Mickiewicza oraz pięćsetna rocznica wiktoria grunwaldzkiej w 1910 roku. Ścisłe religijna motywacja pielgrzymek wiązała się z oddziaływaniem bractw przyfranciszkańskich i III Zakonu św. Franciszka, do których masowo zapisywali się Górnoszlązacy.

Pielgrzymki do Krakowa rozpoczęły się w połowie XIX w. Od 1840 roku pielgrzymowało po parę tysięcy Ślązaków rocznie. Inspirowali i popierali je członkowie Towarzystwa Naukowego Akademików Górnoszlązaków we Wrocławiu, należeli do niego również niektórzy przygotowujący się do kapłaństwa studenci teologii Górnego Śląska. Masowego charakteru nabrał ten ruch w okresie Kulturkampfu, na czym bardzo silnie zaważyły działalność Karola Miarki i czasopismo "Katolik".

Pierwszą grupową pielgrzymkę Kasyna z Królewskiej Huty do Krakowa zorganizował Karol Miarka w 1870 roku w drugi dzień Zielonych Świątek. Jest to najstarszy zapis w "Katoliku"⁵⁹. Ta pielgrzymka stała się wzorem dla następnych, tradycyjnie odbywających się w tym terminie.

Pielgrzymki do Krakowa organizowali: Józef Gallus - działacz ludowy związany z "Katolikiem", redaktorzy trzech najbardziej znanych pism polskich na Górnym Śląsku - A. Napieralski ("Katolik"), K. Maćkowiak ("Nowiny Raciborskie") i J. Koraszewski ("Gazeta Opolska"), stowarzyszenia polskie, Towarzystwo Alojzjanów, "Sokół", Eleusis i wiele prywatnych osób. W Krakowie zaś powstawały specjalne komitety witające Górnoszlązaków.

57 Por. "Katolik" 1890, nr 45.

58 "Żadne granice nas nie przestraszą. Tam za słupami mieszkają nasi Bracia, rodacy, którzy nas chętnie i z otwartymi ramionami przyjmują i pokrzepiają słowami gorącej pobożności i serdecznego współczucia w naszych troskach i kłopotach. Ci nie zważają na regierunek, na landratów, na wielkich panów, na hakatystów [...]". "Katolik" 1906, nr 100.

59 Por. "Katolik" 1870, nr 22-24.

Pielgrzymki krakowskie miały ustalony program: w pierwszym dniu oprócz zwiedzania zabytków historycznych "polskiego Rzymu" były odczyty, spotkania w teatrze oraz spotkania z hierarchią Kościoła krakowskiego na okazałych nabożeństwach; drugi dzień upływał zazwyczaj pod znakiem wycieczek poza Kraków - do Skały Kmity, Czernej, Kalwarii Zebrzydowskiej.

Pielgrzymki do Krakowa uświadamiały Górnoślązacom, że ich gwara nie różni się na ogół od języka, który tam słyszeli. Rozumieli kazania i wygłaszane mowy, a krakowiacy rozumieli Górnoślązaków. Przekreślało to pogląd, wpajany przez germanizatorów, że ich gwara to "wasser-polsch", nie mająca wiele wspólnego z literackim językiem polskim. Falszem okazało się także twierdzenie o niższości kulturowej języka polskiego, skoro przemawiali biskupi i profesorowie uniwersytetu. Górnoślązacy słyszeli potwierdzenie rodzącego się u nich poczucia przynależności narodowej, zazwyczaj w bardzo ciepłych, podniosłych słowach. Z czasem Górnoślązacy zaczęli występować oficjalnie jako przedstawiciele regionu w czasie uroczystych obchodów rocznic narodowych.

Religijno-narodowe pielgrzymki do Krakowa odegrały ważną rolę w dochodzeniu Górnoślązaków do świadomości narodowej. Były one, jak pisze Zbyszko Bednorz, "[...] instytucją praktycznego i masowego kształtowania Ślązaków w dziedzinie wiedzy o Polsce i doskonałą okazją do podbudowywania tej wiedzy nieocenionymi wartościami emocjonalnymi"⁶⁰.

Opisy przeżyć pielgrzymkowych zamieszczane w "Katoliku", utrwały pamięć o nich, a ponadto docierały do znacznie szerszego grona. Powtarzano zasłyszane w Krakowie słowa zachęty, potwierdzenia wartości rodzimego języka i obyczaju. Wagę słów podkreślał autorytet wypowiadających je osób, biskupów, znanych kaznodziejów, przedstawicieli władz miasta, profesorów.

Ślązacy, pogardliwie traktowani przez germanizatorów, niejednokrotnie poniewierani przez dozór w kopalniach i hutach, gdzie słyszeli kłótny i przezwiska, w Krakowie spotykali się ze słowami "bracie", "siostrze", "Polaku". Poznawali piękno literackiego języka polskiego, podpatrywali życie, obyczaje i kulturę Krakowa, by później przeszczepiać je na Śląsk⁶¹. W duchowieństwie polskim znajdowali przeciwwagę dla germanofilskiej części duchowieństwa diecezji wrocławskiej.

Górnoślązacy przywozili różne pamiątki w postaci obrazów, książek do nabożeństwa, modlitewników, książek o Krakowie i królach polskich, nowenny do św. Antoniego i św. Jacka, życiorysy świętych, któ-

60 Z. Bednorz, *Dyszłem i parą. Z dziejów polskiej literatury podróżniczej na Śląsku*, Opole 1978, s. 66.

61 Kasper Grzomba organizował według tych wzorów teatr amatorski w Lipinach.

re rozpowszechniali na śląskiej ziemi. Umacniały się w ten sposób więzi z Krakowem, oddziaływujące jednocześnie na związek między wartościami religijnymi i narodowymi, tak charakterystycznymi dla Górnego Śląska w tamtym czasie. W tworzeniu tych więzi bardzo duży udział mieli krakowianie: serdeczność, z jaką przyjmowali pielgrzymów, organizowanie ich pobytu, nabożeństw, zwiedzanie miasta. Uświadomili sobie, jak licznych mają za pruską granicą rodaków, o których dotąd mało kto wiedział.

Po pielgrzymkach do Krakowa Górnoślązacy zawsze okazywali wdzięczność za przeżycia, które stały się ich udziałem. Te podziękowania⁶² scalały Polaków mieszkających nad Wisłą, Kłodnicą i Brynicą, budząc świadomość wspólnych wartości tak narodowych, jak i religijnych.

Pielgrzymki odpowiadają psychicznym pragnieniom i potrzebom duchowym człowieka. Religijność polska, w tym także górnośląska, skonkretyzowana w pielgrzymkach, jest wyrazem wzajemnego oddziaływania i powiązania treści chrześcijańskich oraz narodowych. Mieszcząc się w nurcie komunikowania Ewangelii i kultury, stanowi jego szczególnie przypadkowy przypadek. Pielgrzymki były czynnikiem jednoczącym Górnoślązaków z ludnością innych ziem polskich - ponad różnicami kultury i mentalności poszczególnych zaborów. Przez swą liczebność i bogactwo treści wpłynęły na ożywienie religijności i były swoistą odpowiedzią na proces zeświecczenia, ogarniający Europę.

Pielgrzymki były publicznym wyznaniem wiary wędrującego Kościoła. Pielgrzymowano głównie do sanktuariów maryjnych, jednak kult Matki Bożej miał charakter chrystologiczny. Elementy chrystologiczne przeważały zdecydowanie w śląskiej pobożności ludowej, a wpływ liturgii sprawił, że jej formy związane z folklorem nie przesłaniały autentycznej czci religijnej.

Poprzez pielgrzymki, w których poczesne miejsce zajmowały sakramenty pokuty i Eucharystii, Kościół się odnawiał - także w obyczajach i w całym życiu człowieczym.

Pielgrzymki były lekcjami umartwienia, wyrzeczenia, pokuty, modlitwy, stąd spełniały funkcję katharsis. Pielgrzymka była też jedną z najintensywniejszych form przeżywania Kościoła jako wspólnoty.

Na podstawie analizy pielgrzymek można określić model świadomości religijnej pielgrzymy górnośląskiego. Składają się nań:

- przekonanie o istnieniu Boga i Jego Opatrzności, pragnienie pokoju z Bogiem;
- praktyki sakramentalne;
- umiłowanie Męki Pańskiej;

62 Por. "Katolik" 1906, nr 97.

- kult maryjny;
- przywiązanie do miejsc pielgrzymkowych i więź z ich opiekunami;
- poczucie więzi z Kościołem - szczególnie z Ojcem Świętym, biskupami, duchowieństwem.

Masowość ruchu pielgrzymkowego, różnorodność i bogactwo związanych z nim przeżyć sprawiały, że jego wpływ na religijność górnośląską był ogromny. Dlatego model świadomości religijnej pielgrzyma górnośląskiego można uznać za charakterystyczny dla tej religijności, co potwierdza również współczesność.